

PIOTR BOROŃ (KATOWICE)

NA PRZEDPOLU BRAMY MORAWSKIEJ – OBECNOŚĆ WPŁYWÓW POŁUDNIOWYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU I ZACHODNICH KRAŃCACH MAŁOPOLSKI WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU

Tereny dziś określane mianem Górnego Śląska oraz przylegające doń krańce zachodniej Małopolski we wczesnym średniowieczu odgrywały istotną rolę jako pomost pomiędzy resztą ziem polskich a leżącymi na południu obszarami dzisiejszych Moraw, Czech, Słowacji i bardziej oddalonych krain leżących nad środkowym Dunajem. Był to obszar leżący na pograniczu państwowości oraz stref kulturowych, tędy przebiegały główne szlaki komunikacyjne. Ziemia polskie od południa oddzielone są pasmami górskimi Sudetów i Karpat. Jedyne, poza przełęczami górskimi, dogodnie do komunikacji dojście stanowi obniżenie pomiędzy Sudetami a Karpatami, zwane Bramą Morawską. Od najdawniejszych czasów to obniżenie jest naturalnym, łatwym do przebycia korytarzem wiodącym na teren ziem polskich oraz odwrotnie, jest bramą prowadzącą na południe. Wszystkie uformowane na zewnątrz od ziem polskich we wczesnym średniowieczu struktury społeczno-polityczno-kulturowe, oddziałując czy to bezpośrednio, czy to pośrednio na ziemi polskie, za każdym razem wykorzystywały korytarz Bramy Morawskiej. Mówimy tu o tak znaczących strukturach, jak: kaganat awarski, następnie państwo morawskich Mojmirowiców, przesuwające swe granice w dół Dunaju Cesarstwo Karolingów, wreszcie najpierw koczowniczy, a potem przechodzący do osiadłego trybu życia Węgrzy. Także w przypadku dominującego od połowy X wieku na południe od ziem polskich państwa czeskiego, to szlak na północ i wschód, czyli przede wszystkim do Małopolski, prowadził przez Bramę Morawską. W przy-

padku zespołu kulturowego powiązanego z Awarami oraz dla kultury morawskiej tędy wiodła najprostsza i najkrótsza droga na północ. Interesujący nas obszar Górnego Śląska i przylegających zachodnich krańców Małopolski leżał na przedpolu tego korytarza, zatem domyślać się możemy, że wszelkie oddziaływania na ziemię polskie, wiodące przez obniżenie Bramy Morawskiej, dotykać musiały jako pierwsze społeczności zamieszkujące ten teren. Oprócz głównego szlaku komunikacyjnego, łączącego obszary nad górną Odrą z Morawami, pewną rolę mogły odgrywać także przejścia przez pasma górskie, takie jak Przełęcz Jabłonkowska i obniżenia w paśmie Jaworników.

Co interesujące, przy obecnym stanie badań najlepiej rozpoznane są oddziaływania południowe na tereny oddzielone od południa przez pasma górskie – Dolny Śląsk oraz Małopolskę¹. W przypadku Małopolski od wielu pokoleń prowadzone są spory dotyczące jej przynależności do państwa wielkomorawskiego, niektórzy domyślają się przyjęcia chrześcijaństwa przez miejscową ludność lub lokalnych władców jeszcze w IX wieku. Właściwie cała historia Małopolski w IX i X wieku rozpatrywana jest w kontekście oddziaływań najpierw wielkomorawskich (hipotetycznych), a później czeskich (faktycznych)². Także na Dolnym Śląsku dostrzega się wpływy wielkomorawskie, a następnie czeskie³. Przynależność tego obszaru do państwa czeskiego w X wieku nie budzi wątpliwości. Jeżeli jednak wpływy czeskie są tu zrozumiałe z uwagi na sąsiedztwo przez pasmo sudeckie, to wpływy wielkomorawskie docierać musiały bądź przez ziemię czeskie, bądź przez interesujący nas obszar Górnego Śląska. Także w przypadku Małopolski trudno sobie wyobrazić, aby oddziały-

¹ K. Wachowski, *Śląsk w dobie przedpiastowskiej. Studium archeologiczne*, Wrocław 1997; S. Moździoch, *Spółeczność plemienna Śląska w IX-X wieku*, [w:] *Śląsk około roku 1000*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małachowicz, Wrocław 2000, s. 25–71; J. Poleski, *Kontakty Wielkich Moraw z plemionami zamieszkującymi ziemię południowej Polski*, [w:] *Środkowo-europejskie dziedzictwo cyrylo-metodiańskie*, red. A. Barciak, Katowice 1999, s. 51–63; tenże, *Kolejne znaleziska awarskie i wielkomorawskie z grodziska w Naszacowicach*, [w:] *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, red. M. Dulnicz, Lublin–Warszawa 2003, s. 216–222; tenże, *Wczesnośredniowieczne grody w dorzeczu Dunajca*, Kraków 2004.

² A. Buko, *Małopolska „czeska” i Małopolska „polańska”*, [w:] *Ziemię polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 143–168; J. Poleski, *Małopolska plemienna i wczesnopiastowska*, [w:] *Śląsk około roku 1000*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małachowicz, Wrocław 2000, s. 199–226.

³ K. Wachowski, *Problem oddziaływań wielkomorawskich w południowej Polsce w świetle nowych badań*, *Przegląd Archeologiczny* 42 (1994), s. 124–135; K. Jaworski, *Grody w Sudetach (VIII–X w.)*, Wrocław 2005; S. Rosik, *Najdawniejsze dzieje Dolnego Śląska (do roku 1138)*, [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrześniński, Wrocław 2006, s. 34.

wania południowe, szczególnie czeskie, dochodziły tam z pominięciem terenów nad górną Odrą. W tym kontekście interesujący nas obszar wydaje się pełnić kluczową rolę dla rozpowszechnienia oddziaływań południowych na ziemię polskie. Jednocześnie, dziwi zupełny brak wzmianek źródłowych dotyczących tego terenu, zaś rozpoznanie archeologiczne trudno uznać za satysfakcjonujące, ba, nie można nawet mówić o dostatecznym rozpoznaniu⁴. Jest to efektem stanu nauki w Polsce. Obszar ten przez długie lata nie budził specjalnego zainteresowania dwu największych ośrodków badawczych południowej Polski, tzn. ośrodka krakowskiego i wrocławskiego. Dopiero ostatnie dekady przyniosły nieco prac nad dziejami tego obszaru, jest to jednak w porównaniu z innymi terenami wciąż teren słabo przebadany⁵. Rzecz idzie nie tyle o stan rozpoznania archeologicznego, ale o niewielką ilość studiów gabinetowych. Pod tym względem przoduje ta część interesującego nas obszaru należąca do Republiki Czeskiej, zdecydowanie słabiej zaawansowane są prace po stronie polskiej⁶.

⁴ Zob. uwagi w sprawie materiału źródłowego: D. Abłamowicz, *Osadnictwo grodowe na Górnym Śląsku we wczesnej fazie wczesnego średniowiecza*, [w:] *Śląsk Górny i Opawski w dobie plemienną wczesnego średniowiecza*, red. J. Szydłowski, Katowice 1991, s. 107–123; tenże, *Górny Śląsk a Wielkie Morawy. Fakty i mity*, [w:] *Śląsk i Czechy a kultura wielkomorawska*, red. K. Wachowski, Wrocław 1997, s. 77–84.

⁵ M. Parczewski, *Osadnictwo wczesnośredniowieczne na pograniczu śląsko-morawskim. Ze studiów nad lessowym Płaskowyżem Głubczyckim*, *Przegląd Archeologiczny* 28 (1980), s. 123–170; tenże, *Płaskowyż Głubczycki we wczesnym średniowieczu*, Kraków 1982; J. Szydłowski, *Problematyka badań doby plemienną wczesnego średniowiecza na Górnym Śląsku*, [w:] *Śląsk Górny i Opawski w dobie plemienną wczesnego średniowiecza*, *Śląskie Prace Prahistoryczne*, t. 2, Katowice 1991, s. 9–22; E.M. Foltyn, *Podstawy gospodarcze wczesnośredniowiecznej społeczności plemienną na Górnym Śląsku*, Katowice 1998; tenże, *Problem „górnos Śląskiego obszaru osadniczego” w starszych wiekach średnich. Przyczynek do badań regionalnych Górnego Śląska*, [w:] *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, Szczecin – Wrocław 2006, s.149–160.

⁶ P. Kouřil, *Slovanské osídlení Českého Slezska*, Brno–Český Těšín 1994; tenże, *Severní předpolí Moravské brány a zásah velkomoravský*, [w:] *Śląsk i Czechy a kultura wielkomorawska*, red. K. Wachowski, Wrocław 1997, s. 65–75; tenże, *Frühmittelalterliche Befestigungen in Schlesien und Nordmähren*, [w:] *Frühmittelalterlicher Burgenbau in Mittel- und Osteuropa*, red. E. Henning, A.T. Ruttkey, Bonn 1998, s. 349–358; tenże, *Zu den Anfängen der slawischen Graphittonkeramik in Schlesien*, [w:] *Frühmittelalterliche Graphittonkeramik in Mitteleuropa*, red. L. Poláček, Brno 1998, s. 37–65; tenże, *Staří Maďaři a Morava z pohledu archeologie*, [w:] *Dejiny ve věku nejistot. Sborník k příležitosti 70. narozenin Dušana Třeštíka*, Praga 2003, s. 110–146; tenże, *Raně středověký bojovnícký hrob z Hradce nad Moravicí*, *Slovenská archeológia* 52/1 (2004), s. 55–76; tenże, *Nové poznatky o slovanském osídlení Českého Slezska*, [w:] *XIV Śląskie Spotkania Archeologiczne. 19–21.05. 2005, Polanica Zdrój*.

W prezentowanym szkicu chciałbym nakreślić problemy badawcze związane z dziejami tego regionu we wczesnym średniowieczu. Z uwagi na długi okres zakreślony w temacie tej pracy moje uwagi będą miały charakter podsumowujący dotychczasowe ustalenia, gdyż na obecnym etapie badań nie ma możliwości przeprowadzenia poważniejszych studiów analitycznych. Długi czas objęty obserwacją zmusza do podzielenia naszej uwagi na dwa okresy – do połowy X wieku i później. Ta cezura chronologiczna ma jednak tylko charakter umowny – wynika z tego, że wiek X można uznać tu za okres „ciemny”, słabo oświetlony źródłami. Co ciekawe, podobny charakter ma ten czas także w dziejach Moraw⁷. Nie znaczy to jednak, że czasy XI i XII stulecia oświetlone są lepiej – mamy wprawdzie więcej przekazów pisanych, ale ograniczona jest ilość źródeł archeologicznych.

W pracy w sposób niekonwencjonalny zakreślono granice badanego obszaru. Odstąpiono od zwyczajowego zamykania się w jednostkach historyczno-kulturowych, jaką w tym przypadku stanowi Górny Śląsk. Ponieważ ta jednostka pojawia się w źródłach dopiero od XV wieku, a wcześniej można mówić tylko o uformowanym w sztuczny i dość przypadkowy sposób w końcu XII i na początku XIII wieku księstwie opolsko-raciborskim, uznać należy, że ten podział terytorialny nie jest satysfakcjonujący dla okresu VIII–IX wieku⁸. Późniejsze o prawie pięćset lat podziały polityczne i uformowane na ich podstawie jednostki historyczno-kulturowe mogą nijak mieć się do sytuacji wcześniejszej. Dlatego też, poszukując granic północnego przedpola Bramy Morawskiej, za właściwe uznano naturalne bariery geograficzne. I tak, od południa granicę stanowią Wschodnie Sudety, czyli przede wszystkim pasmo Jesioników, następnie zaś pas biegnący wododziałem Odry i Morawy oraz wzniesienia Beskidu Śląskiego i Beskidu Małego. Na zachodzie trudno obecnie odnaleźć naturalną granicę pomiędzy Śląskiem Dolnym a Górnym. Dla

Streszczenia komunikatów i referatów, Wrocław 2005, s. 50–52; tenże, *Das grossmährische Körpergräberfeld in Opava - Malé Hoštice*, [w:] *XVI Śląskie Spotkania Archeologiczne: Śląsk i sąsiedzi od pradziejów do nowożytności. Karlów, 27.–29. maja 2009 roku. Streszczenia komunikatów i referatów*, Wrocław 2009, s. 9–10; M. Wihoda, *Hrady Českého Slezska*, Brno – Opava 2000.

⁷ M. Wihoda, *Morava v době knížecí 906–1197*, Praha 2010.

⁸ J. Rajman, *Książę Mieszko Piłtonogi jako twórca księstwa opolskiego*, [w:] *Sacra Silenitii Provincie. 800 lat powstania dziedzicznego księstwa opolskiego (1202–2002)*, red. A. Pobóg Lenartowicz, Opole 2003, s. 83–91; tenże, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998.

okresu średniowiecza stwierdzony jest podział tych dwu części Nadodrza przez tzw. Przesiekę Śląska, czyli pasmo lasów biegnących od Gór Sowich wzdłuż Nysy Kłodzkiej do Odry, zaś na prawym brzegu Odry granice ową stanowiło pasmo puszczy w dorzeczu Stobrawy i Widawy. Z XIII-wiecznej informacji zawartej w Księdze Henrykowskiej dowiadujemy się, że owo pasmo puszczy otaczało z dawnych czasów *totam terram Zlesie*, a starzy książęta nie pozwalali prowadzić tam wyrobów⁹. Można zatem przyjąć, że to pasmo puszczy istniało także we wczesnym średniowieczu, stanowiąc naturalną granicę międzyplemienną. Uprawnia nas do tego stwierdzenia także brak śladów wczesnośredniowiecznego osadnictwa na tym obszarze¹⁰. Granicę północną badanego obszaru stanowi wododział Odry i Warty oraz Obniżenie Liswarty i Proсны. Najwięcej problemów stwarza dla badaczy zwykle granica wschodnia późniejszego Górnego Śląska. Dość częste zmiany polityczne na tym obszarze nie pozwoliły na uformowanie się jakiejś stałej linii granicznej, a brak wyraźnie zarysowanych rubieży naturalnych pomiędzy Śląskiem a zachodnią Małopolską sprawia kłopot badaczom. Zwykle za granicę uznaje się wododział Wisły i Odry, jednak przebieg tego wododziału oraz przecinanie granic kościelnych i politycznych nie sprzyja jasności podziałów. Pomiedzy plemionami górnośląskimi i małopolskimi większość badaczy dostrzega istnienie szerokiej strefy pogranicza¹¹. Pogranicze to było penetrowane zapewne z obu stron, zarówno ze wschodu, jak też zachodu. Nie można także wykluczyć istnienia na tym obszarze niewielkich enklaw osadniczych, ciągnących ku jednej czy drugiej stronie¹². Granica polityczna na tym terenie ulegała zmianom jeszcze w drugiej połowie XV stulecia, wykorzystanie jej przebiegu dla rekonstrukcji procesów sprzed 700–800 lat wydaje się zatem wątpliwe merytorycznie. Stąd, szukając naturalnych granic szeroko pojętego północnego przedpola Bramy Morawskiej, za właściwe uznano włączenie do badanego obszaru całych terenów zachodnich krańców Małopolski, wraz z zachodnią krawędzią Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Jura Krakowsko-Częstochowska to wschodnia część Wyżyny Śląsko-Krakowskiej (Zachodniomałopolskiej), o długości ok. 80 km,

⁹ *Księga Henrykowska*, red. R. Grodecki, Poznań–Wrocław 1949, s. 296.

¹⁰ E.M. Foltyn, *Problem „górnos Śląskiego obszaru osadniczego”*, s. 150 n.

¹¹ E. Dąbrowska, *Pogranicze wiślańsko-śląskie we wczesnym średniowieczu w świetle materiałów nekropolicznych. Z badań nad wczesnym średniowieczem Górnego Śląska*, Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Archeologia Nr 7, Bytom 1970, s. 7–20; J. Rajman, *Pogranicze*.

¹² Omawia ten problem E.M. Foltyn, *Problem „górnos Śląskiego obszaru osadniczego”*.

która rozciąga się od Krakowa po Częstochowę, a pas wzgórz wznosi się od 300 do 515 m n.p.m. To właśnie ten mocno wypiętrzony, zapewne lesisty we wczesnym średniowieczu, pozbawiony większych cieków wodnych teren zamykał w sposób naturalny od wschodu interesujący nas obszar. Był to jednocześnie teren trudny do przybycia. Osadnictwo małopolskie we wczesnym średniowieczu sięgało tylko do Krakowa, jako najbardziej na zachód wysuniętego ośrodka osadniczego. Osadnictwo położone dalej na zachód znajdowało się już za pasmem Jury. Obecność elementów pochodzenia południowego na niektórych stanowiskach zachodniej Małopolski zbliża je kulturowo do Górnego Nadodrza.

1. Okres VI–X wieku

Dzieje interesujących nas terenów w starszym okresie wczesnego średniowiecza oświetlają w zasadzie jedynie źródła archeologiczne. Posiadamy tylko jeden przekaz pisany dotyczący tego regionu, mianowicie zapiskę zwaną Geografem Bawarskim. Jak to jednak często bywa, właśnie ten przekaz stał się podstawą bardzo żywych sporów i dyskusji. Kwestia nazw i lokalizacji plemion na tym terenie interesuje mocno zarówno historyków, jak i archeologów. Dodatkowo dzieje obszarów nad górną Odrą i Wisłą stały się przedmiotem rozważań dotyczących wielkomorawskiego podboju Małopolski w końcu IX stulecia. Budzący emocje wielu badaczy, a oparty na niejasnej wzmiance żywotu św. Metodiego o pogańskim księciu, siedzącym „vo Vislech”, problem obecności wielkomorawskiej w Krakowie oraz związane z tym rozległe zagadnienie chrystianizacji Małopolski w IX wieku posiada istotne powiązanie z dziejami interesujących nas terenów. Wydaje się bowiem, że bez uzależnienia przynajmniej okolic dzisiejszego Raciborza i Cieszyna jakakolwiek akcja polityczno-militarna Morawian na tereny Małopolski byłaby mało realna.

Z uwagi na istotny związek zasięgu lokalnych terytoriów osadniczych (plemiennych) z kwestią wpływów południowych problem ten wypada przynajmniej zarysować. W przypadku Śląska, w przeciwieństwie do innych obszarów ziem polskich, możemy próbować rozważać zasięgi, wielkość oraz strukturę osadnictwa plemiennego¹³. Dzieje się tak dzięki możliwościom, jakie

¹³ K. Genbar, *Spór o siedziby wczesnośredniowiecznych plemion na Górnym Śląsku*, Rocznik Muzeum w Gliwicach 9 (1993), s. 11–25; S. Rosik, *Opolini, Golesizi, Lupiglaa... ziemia*

stwarza fragment zapiski zwanej Geografem Bawarskim. Przekaz ten zawiera sporo nazw plemiennych, które możemy lokalizować na ziemiach nadodrzańskich, także ilości przypisywanych im *civitates* wydają się wyglądać realnie. W ciągu tych plemion wzmiankowani są: *Sleenzane civitates XV*, *Lunsizi civitates XXX*, *Dadosesani civitates XX*, *Milzane civitates XXX*, *Besunzane civitates II*, *Uerizane civitates X*, *Fraganeo civitates XL*, *Lupiglaa civitates XXX*, *Opolini civitates XX*, *Golensizi civitates V*. Jedno ze wzmiankowanych tu plemion bez wątpienia zamieszkiwało interesujący nas obszar. Rzecz idzie o plemię Gołęszyców (*Golensizi*), których występowanie potwierdzają inne przekazy źródłowe. Nie ma w nauce specjalnych wątpliwości co do obecności tu także drugiego wymienionego w tej zapisce plemienia, mianowicie Opolan. Choć nie ma żadnych innych przekazów dotyczących tego ludu, to dość powszechnie przyjmuje się, że swe siedziby mieli owi ludzie wokół Opola¹⁴. W 1963 roku Jan Tyszkiewicz wysunął hipotezę o górnośląskiej proveniencji trzeciego wymienionego w tym fragmencie zapiski plemienia, mianowicie *Lupiglaa*¹⁵. Uznał tę nazwę za zniekształcony zapis Głupie Głowy – Głupczycy i umiejscawiał pomiędzy Opolanami i Gołęszycami na terenie Wyżyny Głubczyckiej. W literaturze pojawią się od tego momentu rozbieżności dotyczące ilości plemion zamieszkujących Górny Śląsk. Jedni badacze dostrzegają tylko dwa plemiona, inni, przyjmując argumentację J. Tyszkiewicza, opowiadają się za trzema¹⁶.

Zdecydowanie bardziej skomplikowana jest sprawa dokładnego zasięgu i granic owych terytoriów plemiennych. W polskiej nauce historycznej od ponad wieku trwają dociekania dotyczące lokalizacji i granic terytoriów plemiennych. Konstruowane są różne koncepcje, oparte zwykle na wybranych przesłankach źródłowych¹⁷. Wobec niemożności rozstrzygnięcia tego problemu w oparciu o źródła pisane i przesłanki toponomastyczne uznać należy, że jedyną drogą w kierunku rozpoznania osadnictwa plemiennego interesującego nas obszaru jest analiza osadnicza. Wskazuje ona, że dostrzegane na pod-

opolsko-raciborska we wczesnym średniowieczu (uwagi w sprawie dyskusji historyków), [w:] *Sacra Silentii Provincie. 800 lat powstania dziedzicznego księstwa opolskiego (1202–2002)*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2003, s. 27–36.

¹⁴ S. Rosik, *Opolini, Golesizi*.

¹⁵ J. Tyszkiewicz, *Z badań nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem górnego dorzecza Odry: Lupiglaa i Golensizi tzw. Geografa Bawarskiego*, *Studia z Dziejów Osadnictwa*, t. 1, Warszawa 1963.

¹⁶ S. Rosik, *Opolini, Golesizi*.

¹⁷ K. Genbar, *Spór o siedziby*.

stawie analizy sieci grodów pustkowie międzyplemienne w dolinie Odry oraz Osobłogi, idąc od ujścia Kłodnicy aż poniżej ujścia Osobłogi, jest w rzeczywistości dość gęsto zasiedlonym obszarem¹⁸. Nie ma tu śladu międzyplemiennej rubieży. Skartografowanie rozpoznanych stanowisk i znalezisk archeologicznych datowanych na okres VI–X wieku pozwala zauważyć jedno odrębne skupisko osadnicze w dolinie rzeki Opawy oraz nieprzerwany pas osadnictwa ciągnący się wzdłuż doliny Odry¹⁹. Oprócz tego dostrzegamy kilka niewielkich skupisk osadniczych poza doliną Odry lub pojedyncze ślady osadnictwa. Taki luźny ciąg znalezisk osadniczych daje się zaobserwować od doliny Odry pomiędzy Małą Panwią a Kłodnicą aż do doliny Przemszy. Zdecydowanie bardziej zaawansowane są działania osadnicze w lewobrzeżnej części Górnego Nadodrza. Wyznaczenie jednak na podstawie analizy osadniczej skupisk możliwych do identyfikacji jako plemienne (oprócz skupiska opawskiego) jest mało realne, a poznawczo wątpliwe. Zasadniczą wadą takiego rozstrzygnięcia jest niemożność określenia dokładnej chronologii większości osad Górnego Nadodrza i Nadwiśla. Znamy pojedyncze daty absolutne tylko dla niektórych grodów, podczas gdy wszystkie osady datowane są na podstawie ceramiki lub sporadycznie występujących wyznaczników chronologicznych. Dla większości z osad posiadamy jedynie ogólne ustalenia chronologiczne w rodzaju – VI–X wieku.

2. Elementy o proveniencji południowej w materiale archeologicznym

Obecność południowych pierwiastków kulturowych w materiale archeologicznym pochodzących z wieków VI–X z Górnego Śląska i zachodnich krańców Małopolski jest zauważalna na wielu stanowiskach, a także cechuje je różnorodność. Rozpoznaje się przedmioty lub wytworzone na miejscu przedmioty w typie późnoawarskim, wczesnokarolińskim, Biskupija Crkvína, tzw. blatnicko–mikulčického horyzontu oraz charakterystyczne dla kręgu wielkomorawskiego, i zapewne przez Morawy oddziaływującego kręgu kultury karolińskiej. Ponieważ problem ten został dość szczegółowo omówiony, można

¹⁸ E.M. Foltyn, *Podstawy gospodarcze wczesnośredniowiecznej społeczności plemiennej na Górnym Śląsku*, Katowice 1998, s. 22 nn.

¹⁹ Tamże.

tu jedynie przekazać główne ustalenia²⁰. Za najstarsze elementy pochodzenia południowego uznać wypadnie pochodzące z bizantyńskiego środowiska kulturowego udokumentowane znaleziskami złotego kolczyka w jednym z kurhanów z Izbicka oraz skarbem monet bizantyńskich z Hrozovej napływające wraz z ceramiką typu naddunajskiego i kurhanową formą grobu ciepłopalnego²¹. Równoległe z nimi bądź nieco później pojawiają się na tym terenie zabytki o południowej proveniencji wiążące się z kulturą awarską. Są to głównie okucia pasa określane jako późnoawarskie, a występujące na wiejskich osadach otwartych w Syrynii, Choruli i Dobrzeniu Małym. Z wpływami awarskimi może także wiązać się skuwka zakończenia rzemienia, znaleziona w Będzinie, z ornamentem roślinnym nawiązującym do motywu „drzewa życia w typie późnoawarskim”, ale także do wątku liści „przewiązanych” karolińskiego stylu zdobniczego²², wędzidło z Lubomi oraz sześcioramienny guzek ażurowy z brązu²³ czy żelazny nóż o rękojeści zakończonej wolutami z Ogrodzieńca – Podzamcza²⁴. Nie jest jasna chronologia tych znalezisk. W przypadku Dobrzenia, Syrynii i Choruli liczymy się z dość wczesną chronologią – VIII–I połowa IX wieku. W innych przypadkach obecność przedmiotów identyfikowanych jako awarskie może być efektem wpływów już późniejszych, związanych z kulturą morawską, adaptującej wiele elementów kulturowych związanych z Awarami²⁵.

Najwięcej pod względem ilościowym i jakościowym wyróżnić można elementów powiązanych z kulturą wielkomorawską. Najbardziej spektakular-

²⁰ P. Boroń, E.M. Foltyn, *Na północ od państwa (wielko)morawskiego. Z problematyki badań Górnego Śląska i zachodnich krańców Małopolski w dobie karolińskiej*, [w:] *Slovensko a karolińska doba*.

²¹ M. Parczewski, *Płaskowyż głubczycki*, s. 90, 155.

²² A. Rogaczewska, *Gród na Górze Zamkowej w Będzinie w IX–XI wieku jako pierwszy etap osadnictwa wczesnośredniowiecznego na tym stanowisku*, [w:] *Początki i rozwój miast Górnego Śląska. Studia interdyscyplinarne*, red. D. Abłamowicz, M. Furmanek, M. Michnik, Gliwice 2004, ryc. 3:b; A. Rogaczewska, *Archeologia pogranicza małopolsko-górnośląskiego w rejonie Będzina*, [w:] *Będzin 1358–2008, 2: Od pradziejów do rozbiorów*, red. J. Sperka, Będzin 2008, s. 21–100.

²³ H. Zoll-Adamikowa, *Awarska ozdoba uprząży z Lubomi*, woj. Katowice, [w:] *Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej*, red. Z. Kurnatowska, t. 1, Wrocław 1996, ryc. 1.

²⁴ B. Muzolf, *Wielokulturowe stanowisko archeologiczne na Górze Birów w Podzamczu, województwo katowickie. Sezon III – 1992 rok*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1991–1992*, Katowice 1994, s. 262, 265, ryc. 4: 9.

²⁵ J. Zábajník, *Slovensko a awarský kaganát*, Bratislava 2004.

ne ślady tych oddziaływań odnajdujemy na terenie Opawszczyzny, gdzie występują trzy cmentarzyska z grobami w typie wielkomorawskim. Rzecz idzie o nekropole w Hradcu nad Moravicą, Stěbořicach i w Opawie-Malé Hoštice²⁶. Interesujący nas obszar w IX wieku należy do terenów, na których liczyć się musimy bądź z ciałopalnymi pochówkami nakurhanowymi, bądź z obrządkiem pogrzebowym niepozostawiającym śladów w materiale archeologicznym²⁷. Tymczasem trzy wymienione cmentarzyska reprezentują obrządek szkieletowy, z grobami płaskimi lub kurhanowymi, założone w obrębie grodu (Hradec n. Moravicí) lub w pewnym oddaleniu od znanych nam punktów osadniczych. Pochowane tam osoby musiały należeć do przedstawicieli dość wysoko sytuowanej grupy społecznej: wojowników konnych (czekany *bradatica*, ostrogi o zaczepach płytkowo-nitowych, wiaderka drewniane z żelaznymi okuciami) i członków ich rodzin (zausznice, pierścienie, paciorki szklane). Dość ciekawy jest pochówek męski z Hradca. Jest to grób wcześniejszy niż inne, może z połowy IX wieku. Zmarłego pochowano wraz z paradnymi ostrogami typu Biskupija Crkvína i grotem włóczni o tulei z bocznymi skrzydełkami²⁸. Pochówek ten interpretowany jest jako grób dowódcy oddziału wojskowego bądź jakiegoś naczelnika. Morawską proveniencję zdradza także grób szkieletowy z nekropolii w Hněvošicach, położonej w strefie pogranicza opawskiego i raciborsko-kozielsko-głubczyckiego terytorium osadniczego. Był to grób mężczyzny, najprawdopodobniej pochowanego w trumnie. Wiele natomiast wątpliwości budzi domniemany pochówek szkieletowy z Czechowic (obecnie dzielnica Gliwic). Znany jest on tylko z literatury – znaleziono go w 1879 roku, a w chwili obecnej dysponujemy jedynie archiwalnym, słabej jakości rysunkiem. Pochówek ten (o ile faktycznie był to grób) identyfikowany jest jako wielkomorawski ze względu na znalezisko czekana, czy „staromadziarski” ze względu na znalezisko szabli²⁹. Na związek z Wielką Morawą mogłaby przemawiać obecność militariów starowęgierskich w młodszych ze-

²⁶ J. Juchelka, *Raně středověké pohřebiště u Malých Hoštic, okres Opava*, [w:] *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2007–2008*, Katowice 2010, s. 102–107.

²⁷ H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne Słowian na terenie Polski*, cz. II. *Analiza. Wnioski*, Wrocław 1979, s. 222.

²⁸ P. Kouřil, *Raně středověký bojovnícký hrob z Hradce nad Moravicí*, *Slovenská archeológia* 52/1 (2004), s. 55–76.

²⁹ T. Konik, *Kilka uwag o wczesnośredniowiecznych szablach (tzw. staromadziarskich) z ziem polskich*, [w:] *Broń i wojna w dziejach człowieka*, Łódź brw, s. 103–109.

społach wielkomorawskich³⁰. Stanowisko to nie może jednak być poważnie brane pod uwagę przy tworzeniu obrazu wpływów południowych na terenie górnego Nadodrza. Dysponujemy bowiem jedynie słabym rysunkiem, na którym próbowano od razu zestawić analogie do znalezionych przedmiotów, zatem wierność odwzorowania czechowickich znalezisk może być wątpliwa. Odnalezione i przedstawione tam naczynie zdaje się być raczej późniejsze.

Zabytki o proveniencji wielkomorawskiej koncentrują się na trzech grodziskach. Są to: Lubomia, Chotěbuz (Kocobędz) – Podobora oraz Będzin. Dwa z tych stanowisk położone są w bezpośredniej bliskości Bramy Morawskiej, zatem obecność tam elementów południowych nie wydaje się zaskoczeniem. Tylko gród w Będzinie leży daleko na północny wschód. Wszystkie te grody mają podobną lokalizację. Położone są na wyniesieniach nad dolinami rzek. Lubomia leży na skraju terasy nadodrzańskiej, Podobora na wzgórzu nad doliną Olzy, zaś Będzin na jurajskim wzgórzu dominującym nad Przemszą. Każdy z tych grodów leży na skraju terytoriów osadniczych lub nie posiada rozpoznanego zaplecza w postaci osad wiejskich. Różni je jednak wielkość.

Zabytki z Lubomii Chotěbuza (Kocobędza)–Podobory i Będzina reprezentują wpływy wielkomorawskie, wczesnkarolińskie lub przypadające na horyzont Blatnica–Mikulčice. Znajdujemy przedmioty dotyczące różnych dziedzin życia. Występuje tam sprzęt jeździecki (ostrogi typu wczesnkarolińskiego i późnkarolińskiego/wielkomorawskiego i garnitury do ich przypinania), elementy rzędu końskiego (strzemię i wędzidła dwudzielne), broń obuchowa, sieczna i ochronna (czekany, fragmenty mieczy i kolczugi) oraz żelazne okucia wiaderek; z ozdób kobiecych – zausznice, pierścionki, szklane paciorki; z części stroju – szklany kulisty guzik i okucie końcówki rzemienia(?). Według wszelkiego prawdopodobieństwa z południa pochodzi kamień żarnowy, żelazne pęto i ceramika grafitowa z Podobory. Tak samo może być w przypadku specjalistycznych narzędzi z Lubomi (np. przecinak, przebijak, tłoczki). Utrzymywanie kontaktów z obszarami środkowego Dunaju dokumentuje także ceramika naczyńowa: obecność zasobnic z listwą plastyczną na brzuścu i formy flaszowatej, motyw ornamentacyjny w postaci dookołnych bruzd na brzuścu, zdobienie wewnętrznej krawędzi wylewu, plastyczne odciski (znaki) na dnach. W Lubomi materiały o „południowych koneksjach” pochodzą także z nawarstwień osady I, np. naczynie zasobowe z ornamentem w typie

³⁰ P. Kouřil, *Staří Maďaři a Morava z pohledu archeologie*, [w:] *Dejiny ve věku nejistot. Sborník k příležitosti 70. narozenin Dušana Třeštika*, Praga 2003, s. 110–146.

karolińskim, o czeskich analogiach. Także luźne znaleziska ozdób rzędu końskiego mogą przynależeć do starszej osady. Na przywołanych grodziskach wystąpiły nadto militaria o wschodnich nawiązaniach oraz domniemane formy pieniądza przedmiotowego (miski tzw. typu śląskiego, tzw. grzywny siekieropodobne). Wreszcie zdarzało się ujawniać ostrogi o zaczepach haczykowato zagiętych do wewnątrz.

Pozostałe stanowiska grodowe z obszaru Górnego Śląska i zachodniej Małopolski przynoszą nam mniej znalezisk o południowej proveniencji. Wymienić tu wypadnie naczynia flaszowate i domniemaną ostrogę karolińską z grodziska w Kamieńcu oraz nawiązujące do ceramiki typu Blučina fragmenty naczyń z Międzywiescia. Dość interesująco przedstawiają się natomiast dwa skarby grzywien siekieropodobnych z Kostkowic koło Zawiercia. Nie jest jednak jasne, czy umocnienia ziemne znajdujące się na Górze Słupsko, pod którą znaleziono te dwa depozyty, stanowią relikwiny wczesnośredniowiecznego grodziska.

W znanym nam dziś materiale archeologicznym południowe nawiązania kulturowe dotyczą zarówno importu gotowych przedmiotów, jak i naśladownictw obcych wytworów, wzorów ornamentacyjnych, rozwiązań technologicznych i konstrukcyjnych. Jako obce na tym terenie widziane są militaria i metalowe części wyposażenia jeździeckiego oraz ozdoby i części stroju w typie wielkomorawskim, wiaderka drewniane z żelaznymi okuciami, kamień żarnowy, zapewne naczynia grafitowe, ponadto brązowe okucia pasa w typie późnoawarskim. Naśladownictwa są natomiast najbardziej widoczne w ceramice. Nie jest natomiast jasne, jak interpretować zauważane w literaturze wpływy południowe w postaci kamiennych licowań wałów (Kamieniec, Słeske Rudoltice/Víno). Nie jest także jasna funkcja reprezentacyjna domniemanej budowli halowej z Lubomi³¹.

W chwili obecnej problem wpływów południowych na obszarze obejmującym górne biegi Odry i Wisły można przedstawić w postaci kilku spostrzeżeń. Prawdopodobnie do połowy IX wieku możemy się liczyć z niezbyt intensywnymi kontaktami mieszkańców tego regionu z południem, ograniczającymi się do przejmowania elementów stroju (okucia pasa) bądź wyposażenia jeździeckiego. Postawiona przez Michała Parczewskiego teza o nad-

³¹ P. Boroń, *Problem dużych budynków halowych na terenie Słowiańszczyzny zachodniej w IX-X wieku*, [w:] *Śląsk i Czechy a kultura wielkomorawska*, red. K. Wachowski, Wrocław 1997, s. 31-49.

dunajskim pochodzeniu ludności słowiańskiej zamieszkującej ten obszar, oparta głównie na materiale ceramicznym i znaleziskach monet z VII wieku (Hrozova), aczkolwiek bardzo interesująca i wyglądająca prawdopodobnie, z uwagi na brak nowszych odkryć oraz studiów gabinetowych czeka wciąż na potwierdzenie³².

Zdecydowanie wyraźniej rysuje się sprawa wpływów morawskich. W przypadku terenów Opawszczyzny możemy mówić bądź o przejęciu przez jakąś grupę miejscowej ludności kultury elit państwa Mojmirowiców lub, co wydaje się bardziej prawdopodobne, o osiedlaniu się ludności morawskiej na terenie opawskim. Widoczna odrębność osadnictwa tego terytorium pozwala na postawienie tezy o istnieniu tu osadnictwa plemienia Golensizi, które to najbardziej związało się z morawskim kręgiem polityczno-kulturowym. Przyjmując datację grobu z Hradca na połowę IX wieku, należy liczyć się z obecnością wojskowopolityczną morawską na terenie Opawszczyzny jeszcze w czasach Mojmira czy początku panowania Rościslawa. Jak długo jednak trwała ta obecność – na to pytanie nie można przy obecnym stanie badań udzielić odpowiedzi. W przypadku pozostałych stanowisk określenie charakteru kontaktów z Morawami, ich historyczna interpretacja (wymiana handlowa, wymiana darów, najazdy łupieżcze, „wędrowka idei i mody”) byłyby tylko snuciem domysłów. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że w grodzie w Podoborze zamieszkała jakaś grupa ludności pochodzenia morawskiego. Szczególnie interesujące jest tu pojawienie się kamienia żarnowego, według badań petrografów wykonanego ze skał proveniencji morawskiej. Znalezisko to raczej trudno interpretować jako przedmiot handlu, bardziej prawdopodobne wydaje się, że to element codziennego wyposażenia, przywieziony tu przez ludzi pochodzących z Moraw. Wydaje się, że w przypadku Będzina określenie charakteru tamtejszego skupiska elementów południowych nie jest, ani nie będzie możliwe. Większość terenu zajętego przez gród z IX wieku została zniszczona w późniejszym czasie, szczególnie przy budowie zamku, zatem szanse na nowe odkrycia są niewielkie, a dotychczasowe znaleziska są dobrze opracowane. Najwięcej możliwości badawczych istnieje w przypadku grodu w Lubomi. Dotychczas prowadzone badania archeologiczne na tym potężnym grodzisku nie zostały jednak jak dotąd poddane opracowaniom, a do chwili obecnej nie jest jasna chronologia tego stanowiska.

³² M. Parczewski, *Płaskowyż głubczycki*, s. 120.

Na badanym obszarze można zauważyć koncentrację elementów pochodzenia morawskiego na terenie Opawszczyzny oraz w Lubomi i rejonie Cieszyzna. Koncentracja ta może być efektem oddziaływań idących czy to przez Bramę Morawską, czy to ze słabiej rozpoznanego morawskiego ośrodka polityczno-gospodarczego z Ołomuńca nad górną Morawą³³ lub też ośrodka niższej rangi, słabiej poznanego, znad Kysuczy w zlewni górnego Wagu³⁴. Liczne nawiązania do kultury morawskiej mogą być nie tylko efektem aktywnych działań strony morawskiej, ale też przejmowania przez miejscową ludność mody i zwyczajów płynących z południa.

W kontekście obecności południowych elementów kulturowych na stanowiskach nie tylko Górnego Śląska, ale całej południowej Polski, rozpatrywana jest zwykle kwestia podległości politycznej tych terenów państwu wielkomorawskiemu. Podstawą wszystkich tych rozważań jest zwykle krótka notka o pojmaniu i ochrzczeniu siłą nieznanego z imienia władcy wiślańskiego zawarta w Żywocie św. Metodego. Ten dość niejasny przekaz oraz późniejsza informacja o dalekim, sięgającym po Bug władztwie Bolesława I Czeskiego i diecezji praskiej, interpretowane są zwykle jako dowody na podległość Małopolski, a może też obu części Śląska Świętopełkowi morawskiemu. Zagadnienie to ma już tak bogatą literaturę, że samo w sobie staje się problemem badawczym. Istnieją grupy zwolenników obecności wielkomorawskiej na terenach Polski południowej, przeciwników, osób niezdecydowanych³⁵. Nierzadko zdarza się, że nowe odkrycia lub lepsze rozpoznanie materiału źródłowego zmienia opinie poszczególnych badaczy³⁶. Interesujący nas obszar Górnego

³³ J. Bláha, *Archeologické poznatky k vývoji a významu Olomouce v období Velkomoravské říše*, [w:] *Velká Morava mezi Východem a Západem*, red. L. Galuška, P. Kouřil, Z. Měřínský, Brno 2001, s. 41–68.

³⁴ D. Hulínek, M. Čajka, *Včasnostredoveké hradiská na Orave v kontexte hradisk na strednom a západnom Slovensku*, *Slovenská archeológia* 52/1 (2004), s. 77–120.

³⁵ H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 4, Warszawa 1970; T. Štefanovičová, *Osudy starých Slovanov*, Bratislava 1989; G. Labuda, *O obrządku słowiańskim w Polsce południowej, czyli Kraków biskupi przed rokiem 1000*, [w:] tegoż, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1988, s. 83–166, S. Szczur, *Misja cyrylo-metodiańska w świetle najnowszych badań*, [w:] *Chryścianizacja Polski południowej. Materiały sesji naukowej odbytej 29 czerwca 1993 roku*, Kraków 1994, I. Panic, *Ostatnie lata Wielkich Moraw*, Katowice 2000; I. Panic, *Śląsk Cieszyński w czasach plemiennych*, [w:] *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*, t. 1: *Śląsk Cieszyński w czasach prehistorycznych*, red. I. Panic, Cieszyn 2009, s. 243–260.

³⁶ K. Wachowski, *Ziemie polskie a Wielkie Morawy. Studium archeologiczne kontaktów w zakresie kultury materialnej*, *Przegląd Archeologiczny* 29 (1981), s. 151–197; tenże, *Ziemie*

Śląska i zachodnich krańców Małopolski odgrywa tu istotną rolę, jako bezpośrednio (tzn. bez trudnych do przebycia gór czy pasm leśnych) sąsiadujący z władztwem wielkomorawskim oraz leżący na najprostszej i najbardziej dostępnej drodze do Małopolski, na Dolny Śląsk czy do innych części obecnych ziem polskich. Jerzy Szydłowski wysunął hipotezę, że obecne na kilku grodach z tego regionu ślady zniszczenia i spalenia związane są właśnie z akcją zbrojną Świętopełka przeciw księciu wiślańskiemu³⁷. Faktycznie, takie grody jak Lubomia, Kocobądz (Chotěbuz) – Podobora, Międzyzwieć i Kamieniec uległy najogólniej biorąc gdzieś pod koniec IX wieku destrukcji, a osadnictwo po tym zniszczeniu za wyjątkiem Podobory nie miało kontynuacji³⁸. Gród w Lubomi został najprawdopodobniej zniszczony w chwili rozbudowy systemu wałów broniących dostępu do jednej z bram. Możliwe, że podobną sytuację można zaobserwować w Międzyzwięciu. Hipoteza o najeździe Świętopełka czy ogólnie biorąc wojsk wielkomorawskich, aczkolwiek bardzo interesująco wyglądająca, ma dość słabe podstawy źródłowe. Przede wszystkim nie mamy żadnych podstaw do łączenia destrukcji tych grodów z najazdem wielkomorawskim. Przyczyny widocznych w materiale archeologicznym pożarów mogły być bardziej prozaiczne. Nie jesteśmy także w stanie w żaden sposób tych zniszczeń dokładnie datować – data końca IX wieku jest dość swobodnie przyjmowana, w zasadzie na podstawie przesłanek płynących z Żywotu św. Metodego. Chronologia większości grodów z interesującego nas obszaru jest natomiast więcej niż niepewna. Jednocześnie nie odnajdujemy żadnych śladów destrukcji na stanowiących cel wyimaginowanej wyprawy Świętopełka grodach małopolskich³⁹. Nie zwraca się także uwagi na wymowę przekazu tego źródła o poj-

polskie a Wielkie Morawy. Problem kontaktów ideologicznych i politycznych w świetle archeologii, Przegląd Archeologiczny 30 (1982), s. 141–185; tenże, *Problem oddziaływań wielkomorawskich w południowej Polsce w świetle nowych badań*, Przegląd Archeologiczny 42 (1994), s. 124–135; tenże, *Północny zasięg ekspansji Wielkich Moraw w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Śląsk i Czechy a kultura wielkomorawska*, red. K. Wachowski, Wrocław 1997, s. 21–23; tenże, *Śląsk w dobie przedpiastowskiej. Studium archeologiczne*, Wrocław 1997.

³⁷ J. Szydłowski, *Czy ślad ekspansji Świętopełka?* [w:] *Studia z dziejów cywilizacji. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Gąssowskiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. A. Buko, Warszawa 1998, s. 49–55.

³⁸ P. Kouřil datuje destrukcję grodu w Podoborze na koniec IX wieku, po kilkudziesięcioletniej przerwie gród ponownie zasiedlono i osadnictwo tamtejsze trwało do połowy XI wieku. P. Kouřil, *Slovanské osídlení*, s. 141.

³⁹ A. Buko, *Małopolska „czeska” i Małopolska „polańska”*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 149.

manii księcia Wiślan i ochrzczeniu w „ziemi cudzej”. Wyprawa Świętopełka jest tylko domysłem, opartym na nie do końca jasnym przekazie źródła o charakterze hagiograficznym⁴⁰.

W tej sytuacji należy zadać sobie pytanie, jaki rodzaj wpływów wielkomorawskich odzwierciedlają nam źródła archeologiczne. Skupiskiem osadniczym, w którym w znacznym stopniu obserwujemy obecność zapewne nie tylko oddziaływań płynących z południa, ale także ludności pochodzenia wielkomorawskiego, jest Kotlina Opawska. Teren ten, będący najbardziej na południe wysuniętą częścią badanego obszaru, mógł podlegać oddziaływaniom morawskim zarówno poprzez Bramę Morawską, ale także wpływom idącym z rejonu Ołomuńca poprzez obniżenie między Górami Oderskimi a pasmem Jesioników. Znaczne oddziaływania morawskie widoczne są na stanowisku w Kocobędzu (Chotěbuz)–Podoborze. Wypada zgodzić się z hipotezą Pavla Kouřila, dostrzegającego tu obecność morawskiej załogi. Dalej jednak, bardziej na północ badanego terytorium, oddziaływania morawskie nie mają jakiegось natężonego charakteru. Jedynym stanowiskiem, gdzie widzimy większą ilość elementów kulturowych zaczerpniętych z południa, jest gród w Będzinie. Historycznie przynależał on do Małopolski, a leży na samym skraju trudnego do przejścia pasma Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Jednak nawet to skupisko południowych elementów, a po części naśladownictw, nie uprawnia do wysunięcia tezy o śladach obecności wielkomorawskiej załogi czy nawet jakiejś formie podległości. Domniemywanie obecności wielkomorawskiej na podstawie występowania niektórych przedmiotów, takich jak na przykład miski typu śląskiego czy grzywny siekieropodobne, wydaje się w świetle nowych znalezisk wątpliwe. Miski typu śląskiego występują licznie nie tylko na terenie Moraw, Czech, a szczególnie Śląska, pojawiają się także na Białorusi⁴¹. Także znaleziska grzywnien siekieropodobnych, przywoływane bardzo często jako dowód na wpływy wielkomorawskie, biorąc pod uwagę coraz większą ilość tych znalezisk z terenu Małopolski i ewidentną różnicę pomiędzy nimi a grzywnami z terenów morawskich, nie powinny być uważane za efekt tych wpływów. Na skraju badanego obszaru odkryte zostały dwa skarby z grzywnami w miej-

⁴⁰ P. Boroń, *Jeszcze o ewentualnej wyprawie Świętopełka morawskiego na Małopolskę*, [w:] *Środkowoeuropejskie dziedzictwo cyrylo-metodiańskie*, red. A. Barciak, Katowice 1999, s. 242–246.

⁴¹ Г.В. Штыхаў, *Курганны могільнік Ізбішка-Дзвінаса*, Мінск 2008. Матэрыялы па археалогіі Беларусі, вып. 16, s. 16.

scowości Kostkowice, leżącej już na północnym skraju Jury⁴². Razem z innymi znajduwanymi na terenie Polski znaleziskami tego typu tworzą nowe, odrębne zjawisko w kulturze wczesnośredniowiecznych ziem polskich. Także znalezisko odciętych końcówek grzywnien siekieropodobnych z miejscowości Szklary opodal Krakowa świadczyć może o handlowo-produkcyjnym charakterze tych zabytków⁴³. Sztabom żelaznym nadawano kształt siekiery, wykorzystując otwór dla związania sztabek w wiązki. Imitująca otwór pod stylisko końcówka była później najwidoczniej odcinana po dotarciu do ostatecznego odbiorcy przed dalszym procesem produkcyjnym. W nowym świetle stawia to tezę o handlowo-pięniężnym charakterze grzywnien⁴⁴.

3. Okres X–XII wieku

Paradoksalnie obraz dziejów badanego obszaru w młodszej fazie wczesnego średniowiecza jest trudniejszy do stworzenia w porównaniu z czasami wcześniej omówionymi. Ilość wzmianek pisanych jest tu zdecydowanie większa (o co zresztą nietrudno, gdyż wcześniej tak naprawdę mieliśmy tylko jedną wzmiankę). Niestety stan badań archeologicznych nad stanowiskami tego okresu jest wręcz tragiczny. Co prawda mamy do czynienia z kilkoma ważniejszymi stanowiskami w znacznym stopniu przebadanymi archeologicznie, lecz stan opracowania materiału, nie mówiąc już o jego opublikowaniu, budzi wręcz zgorzelenie. Jedno z ważniejszych stanowisk – gród na Ostrówku w Opolu posiada publikację jedynie wstępną⁴⁵. Przebadany w znacznym stopniu gród w Cieszynie nie doczekał się opracowania materiałów i posiadamy jedynie tak naprawdę sprawozdania z badań⁴⁶. Inne ośrodki, będące później

⁴² J. Zagórska-Telega, T. Bochnak, *Ein Depot mit frühmittelalterlichen axtförmigen Eisenbarren aus Kostkowice, Fst. 2, Gde. Kroczyce, Woiw. Śląskie*, Acta Archaeologica Carpathica 36 (2001), s. 39–47; D. Rozmus, B. Szmoniewski, A. Tronicik, *Early medieval Assemblage of iron artifacts from 'Góra Słupsko' hillfort, Site 2, at Kostkowice, Zawiercie district, Śląskie Voievodship*, Acta Archaeologica Carpathica 41 (2006), s. 101–113.

⁴³ Informacja ustna dr. Dariusza Rozmusa z Muzeum Miejskiego w Dąbrowie Górniczej.

⁴⁴ P. Boroń, *O rzekomych pieniężnych funkcjach przedmiotów żelaznych z wczesnośredniowiecznego Śląska*, Studia i materiały z dziejów Śląska 23 (1998), s. 7–15.

⁴⁵ J. Bukowska-Gediga, B. Gediga, *Wczesnośredniowieczny gród na Ostrówku w Opolu*, Wrocław 1986.

⁴⁶ A. Kietlińska, *Gród wczesnośredniowieczny na Górze Zamkowej w Cieszynie w świetle badań w latach 1949–1954*, Materiały wczesnośredniowieczne 5 (1969), s. 63–97; W. Kuś,

siedzibami kasztelańskimi, nie były badane w większym zakresie. Dokonywano na nich tylko niewielkich, sondażowych rozpoznań. Dotyczy to Bytomia, Raciborza, Otmuchowa. Lokalizacja grodu w Koźlu nie jest pewna. Najlepiej rozpoznany jest gród w Będzinie, który posiada także zupełnie dobrze opracowane i opublikowane materiały. Niestety, o tym, z pewnością ważnym ośrodku władzy i administracji, nic nie wiemy z przekazów pisanych. W miarę dużo możemy natomiast powiedzieć o najbliższej okolicy Będzina, gdzie w XI i XII wieku funkcjonuje duży ośrodek osadniczy związany z wydobywaniem rud srebra i ołowiu i wytopem tych metali⁴⁷. Niestety, tu również nasza wiedza oparta jest na badaniach archeologicznych, gdyż okolice te wzmiankowane są jedynie w bulli dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z 1136 roku.

W tej sytuacji trudno skonfrontować wzmianki źródeł pisanych bądź pewne przesłanki powstałe na bazie analizy dziejów politycznych z materiałami archeologicznymi. Podobnie trudno wskazać na obecność w znaleziskach archeologicznych przedmiotów będących świadectwem kontaktów z terenami leżącymi na południe od Bramy Morawskiej⁴⁸. Można tu powiedzieć, że pomimo sporej ilości znalezisk archeologicznych nie stały się one źródłami. Tymczasem losy tego obszaru w kontekście rozpatrywanego zagadnienia wpływów południowych musiały być interesujące. Potwierdzone panowanie czeskie w Krakowie w X wieku wydaje się niemożliwe bez posiadania przynajmniej części ziem leżących nad górną Odrą i Wisłą. Moment wejścia tych terenów do władztwa piastowskiego także jest trudny do uchwycenia. Jedyną przesłanką jest datowanie czasu powstania grodu w Opolu oraz interpolacji i tak niejasnych przekazów dotyczących Śląska (Dolnego). Tymczasem na przestrzeni X i XI wieku zachodzą na interesującym nas terenie poważne zmiany w strukturze osadnictwa grodowego. Pewne ośrodki ulegają opuszczeniu i nie mają później kontynuacji, natomiast często w odległości kilku, rzadziej kilkunastu kilometrów od nich powstają nowe grody, mające już kontynuację osadni-

Ziemia cieszyńska w okresie wczesnego średniowiecza, [w:] *Śląsk Cieszyński w czasach prehistorycznych*, red. I. Panic, Cieszyn 2009, s. 234–242.

⁴⁷ Por. *Gospodarka nad Przemszą i Brynicą od pradziejów do początku XX wieku w świetle badań interdyscyplinarnych*, red. D. Rozmus, S. Witkowski, Dąbrowa Górnicza–Olkusz–Sławków 2009.

⁴⁸ Okazuje się, że łatwiej wskazać elementy kulturowe polskiej proveniencji na południu, niżeli odwrotnie. Por. R. Procházka, M. Wihoda, *Polský průnik na Moravu a hrad Přerov v kontextu dějin 10. století*, [w:] *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, Szczecin–Wrocław 2006, s. 623–645.

czą, najczęściej po dzień dzisiejszy. I tak gród w Kocobędzu – Podoborze, zwany symptomatycznie Starym Cieszyńskim, został opuszczony i kilka kilometrów dalej powstał (lub przejął dotychczasową rolę Podobory) gród na Górze Zamkowej w Cieszynie. W niedalekim sąsiedztwie zniszczonego i opuszczonego monumentalnego grodu w Lubomi powstał gród w Raciborzu. Także zniszczony w niejasnych okolicznościach gród w Kamieńcu nad Dramą możemy uznać za zastąpiony bądź przez gród w Bytomiu, bądź w Toszku. W XI wieku powstaje także gród w Oświęcimiu i w tym samym czasie, bądź nieco później, domniemany gród w Siewierzu. W końcu X lub w początkach XI wieku rozbudowany został gród w Będzinie. Niestety poza Opolem i Będzinem dokładne wskazanie czasu powstania tych ośrodków jest niemożliwe. Nic nie możemy powiedzieć o zleceniodawcach stworzenia tych grodów – czy powstały one wszystkie w wyniku działań władców piastowskich, jakichś miejscowych, nieznanym nam bliżej dynastów, czy w wyniku akcji czeskiej. Z polską akcją osadniczą wiąże się dość powszechnie powstanie w końcu X wieku potężnych umocnień grodu w Opawie-Kylešovicach⁴⁹. Zmiany w przynależności politycznej Śląska w XI wieku niemożliwe są także do uchwycenia w materiale archeologicznym. Ewidentne jest natomiast załamaniem dotychczas rozwijających się tu struktur osadniczych. Michał Parczewski mówi o poważnym regresie osadniczym widocznym już od X wieku, a trwającym do połowy wieku XII. O opóźnieniu w rozwoju regionu nad górną Odrą świadczyć ma zdecydowana przewaga obiektów osadowych ze starszych faz wczesnego średniowiecza nad tymi pochodzącymi z XI – pierwszej połowy XII wieku oraz zupełny brak cmentarzysk⁵⁰. Wydaje się, że w tym czasie intensywnie rozwija się tylko osadnictwo w regionie opolskim, a także na terenie pogranicza śląsko-małopolskiego w okolicach Bytomia, Będzina i Siewierza. Tamtejszy region osadniczy powiązany jest z eksploatacją rud srebra i ołowiu.

Stosunkowo znaczna ilość wzmianek o walkach polsko-czeskich toczących się na i o obszar Górnego Nadodrza w XII wieku nie ma także przełożenia na wiedzę płynącą z materiałów wydobywanych z ziemi. Wzmianki w kronice Galla Anonima każą nam w początkach XII wieku widzieć podział Górnego Nadodrza pomiędzy Polskę a Czechy. W dwóch miejscach Gall podkreśla graniczne położenie Koźła – raz wyraźnie umieszczając je na pograni-

⁴⁹ P. Kouřil, *Slovanské osídlení*, s. 35; K. Jaworski, *Grody w Sudetach (VIII-X w.)*, Wrocław 2005, s. 91.

⁵⁰ M. Parczewski, *Płaskowyzłęb głuźczycki*, s. 1–28.

czu polsko-czeskim: „Tymczasem zwiastowano mu [Bolesławowi Krzywoustemu – P.B.] właśnie, że gród Koźle na pograniczu czeskim spłonął, sam przez się jednak, a nie z ręki wrogów. On jednak sądząc, że ktoś podstępnie to uczynił, i obawiając się, że Czesi pospieszą gród obwarować, natychmiast pognął tam z bardzo nielicznym poczem i własnymi rękami robotę rozpoczął na miejscu”⁵¹.

Drugi raz Gall pisze o Koźlu jako grodzie będącym w rękach polskich, podczas gdy leżący około 30 kilometrów w górę Odry Racibórz znajdował się w rękach czeskich: „Teraz zaś [poniechawszy] Pomorzanie zwróćmy się do Czechów, byśmy nazbyt długo pozostając przy tym samym temacie nie wydawali się zbyt opieszali. Gdy więc Bolesław stał na straży kraju i wszelkimi siłami dbał o sławę ojczyzny, zdarzyło się właśnie, że zjawili się Morawianie, chcąc ubiec gród Koźle w tajemnicy przed Polakami. Wówczas to Bolesław wysłał pewnych zacnych rycerzy celem zajęcia, jeśliby to było możliwe, Raciborza, sam jednak dla tej przyczyny nie zaniechał łowów i wypoczynku. Owi zaś zacni rycerze odeszli i stoczyli walkę z Morawianami, w której kilku zacnych spośród Polaków padło w boju, jednak ich towarzysze odzierżyli pole zwycięskiej bitwy i [zdobyli] gród. Tak to wybici zostali Morawianie w walce, a owi w grodzie [Raciborzu], nie wiedząc o niczym, zostali zagarnięci”⁵². Co interesujące, Gall przy okazji opisu tych walk wyraźnie podkreśla trudności komunikacyjne pomiędzy Polską a Morawami: „Następnie sam [Bolesław] wkroczył na Morawy, lecz gdy na wieść o tym wszyscy wieśniacy z dobytkiem schronili się w warownych miejscach, choć Czesi i Morawianie zebrali się, to jednak nie napastowani [przez nich] powrócił, więcej pożogi tam sprawiwszy niż innych szkód; którym to czynem niemałą wszakże sobie pozyskał sławę, zważywszy trudność przedsięwzięcia. Albowiem od strony Polski Morawy tak są odgródzone stromymi górami i gęstymi lasami, że nawet dla spokojnych podróżników, idących pieszo i bez pakunków, drogi są tam niebezpieczne i nader uciążliwe”. Wydaje się, że akurat Morawy mają najdogodniejsze połączenie z Polską poprzez Bramę Morawską. Czyżby zatem teren ten był słabo zasiedlony i trudny do przebycia w początkach XII wieku? Czy może Gall trochę koloryzuje, chcąc podkreślić trudność wyprawy Bolesława? Na te pytania trudno udzielić odpowiedzi. Może faktycznie, przy rozrzedzeniu osadnic-

⁵¹ Galli Anonymi *Cronicae et Gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, MPH s.n., t. 2, Kraków 1952, II, 36 (dalej: Gall; wszystkie tłum. wg Romana Grodeckiego).

⁵² Gall II, 45.

twa na tym terenie i braku intensywniejszych działań ludzkich, teren Bramy Morawskiej stawał się trudny do przybycia. Meandrująca tam Odra, liczne starorzecza oraz inne zbiorniki wodne, w momencie braku dbałości o utrzymanie dróg mogły stanowić przeszkodę komunikacyjną.

Wydarzenia lat trzydziestych XII wieku dla części terenów leżących nad górną Odram, a może i Wisłą, były tragiczne. Na skutek waśni Bolesława Krzywoustego z księciem czeskim Sobiesławem teren ten był zapewne kilkakrotnie pustoszony przez Czechów i Morawian. Wydarzenia lat 1132–1134 dość zgodnie przedstawiają zarówno polskie, jak też czeskie źródła. W rocznikach grodzicko-opatowickich czytamy o czterech wyprawach łupieżczych w roku 1133 i zniszczeniu Koźła oraz zdobyciu tam bogactw i ludzi: *Eodem anno Boemienses cum Moraviensibus quater Poloniam nemine resistente depopulando invaserunt. Prefati vero Moravienses innata sibi probitate edificii urbis, que vulgo dicitur Kosli, exustis et funditus dirutis infinitam multitudinem utriusque sexus cum multis spoliis in captivitatem duxerunt*⁵³. Rok wcześniej miała miejsce inna wyprawa księcia czeskiego do Polski, nie znamy natomiast jej celu. Także kontynuator kroniki Kosmasa, tzw. kanonik wyszehradzki, przedstawił najazd Sobiesława w 1133 roku jako nad wyraz dotkliwy dla Polski, pisząc o podpaleniu prawie 300 wsi⁵⁴. Kolejny najazd miał miejsce w następnym roku. Spustoszone tereny aż do rzeki Odry – niestety nie wiemy dokładnie jakie. Kanonik wyszehradzki wyraźnie rozdziela najeźdźców z Czech – byli to Hradczanie, Chrudimianie, Bolesławianie, Czasławianie i Kłodczanie. Rozumiemy, że chodzi o drużyny pochodzące z tych grodów – wszystkie z nich zlokalizowane są w środkowych Czechach, a udział Kłodczan wskazuje na kierunek akcji – przez Kotlinę Kłodzką na północ. Oprócz powyżej wymienionych drużyn z Czech w najeździe wzięli też udział Morawianie, tu jednak nie mamy żadnych bliskich wskazówek o konkretnych oddziałach ani kierunku najazdu. Wydaje się, że kierunek ich działań mógł prowadzić przez Bramę Morawską na Górny Śląsk⁵⁵. Najazd ten musiał odbyć się jeszcze w styczniu tego roku,

⁵³ *Annales Gradicensis et Opatovicenses*, wyd. J. Emler, [w:] *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 2, p. 2, Praha 1875, s. 395.

⁵⁴ *Anno dominicæ incarnationis 1133, dux Sobieslaus secundo Poloniam invasit, eamque insigni trophæo devastavit, multos inde captivos abduxit, villas fere trecentas succendit, tandem cum victoria deo præstante ad propria remeavit – Canonici Wissegradensis continuatio Cosmae*, [w:] *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 2, p. 2, Praha 1875, s. 214.

⁵⁵ *Anno dominicæ incarnationis 1134 Polonia male fortunata improvidi ducis Bolezlai sub munimine constituta, iam saepius a Bohemis nec non Moravis hostiliter depopulata, rursus de-*

skoro już w końcu lutego, „nie umiejący się poddać pokojowi Czesi” znów najeżeli Polskę⁵⁶. Najazd ten wywołuje współczucie u kronikarza, który żałuje Polski, „poddanej władzy błazeńskiego księcia”.

Wzmianki te świadczą o co najmniej kilku wyprawach na Polskę, lub też kanonik Wyszehradzki rozbił opowiadanie o jednej wyprawie na dwa lata, traktując osobno wyprawę Morawian na Górne Nadodrze, i wojsk pochodzących ze środkowych i północnych Czech na Dolny Śląsk. Co istotne, żaden z przekazów nie przynosi nam informacji o korzyściach terytorialnych. Słyszymy tylko o łupach i jeńcach. Trudno przypuszczać, aby fakt zajęcia czy odzyskania któregoś z grodów, na przykład Raciborza, nie został odnotowany przy tak dokładnej relacji z najazdu na Polskę. Na pewno sytuacja demograficzna i gospodarcza obszaru Górnego Nadodrza uległa pogorszeniu. Do ewentualnego potwierdzenia tych najazdów danymi pochodzącymi ze źródeł materialnych wypadnie jeszcze wrócić.

W tym miejscu wypada jeszcze, mam nadzieję ostatecznie, sfalsyfikować pojawiającą się czasem w literaturze tezę o przejęciu pewnej części Górnego Śląska, nazwanego „Primoravia” przez Władysława II. Teza ta opiera się na jednym z rękopisów rocznika świętokrzyskiego – tzw. kodeksie sochaczewskim, w którym czytamy, że *Wladislaum cui assignavit et testamentaliter dedit provinciam Cracoviensem, Syradiensem, Lanciensem, Slasziam, Primoraviam et principandi auctoritatem*⁵⁷. Norbert Mika, wykorzystując ten przekaz, pisze o krainie przymorawskiej, znajdującej się w polskim posiadaniu⁵⁸. Tymczasem zapiska w kodeksie sochaczewskim jest efektem pomyłki pisarza, który prze-

populanda utrisque supradictis ab exercitibus, Bohemis videlicet et Moravis, aditur atque hostili manu diripitur, penitusque igne et ferro usque ad flumen, quod dicitur Odra, devastatur; sed de Bohemis praeter Gradicensis, Chrudimensis, Boleslavienses, Czaslavienses, Gladcenses, plures non fuerunt. Tamże, s. 217.

⁵⁶ *Interea Bohemi, quieti subiacere nescii, IV Kal. Martii, et forte quinquagesimae feria secunda evenerat, Poloniam intraverunt. Poloni vero iam propinquante initio quadragesimae nullum hostem iam venturum aestimantes, de castris diversisque munitionibus exierant atque in villis suis morabantur. Cum ergo quasi securi ab hostium incursu secunda cuperent ducere tempora pacis, subito ac impremeditate hostes superveniunt, et velut oves de caulis nullo tutante diripiunt. Et licet Bohemi sine duce Sobieslao terram hostilem introissent, praedam tamen inde tantam reduxerunt, quae omnium Bohemiae ducum praedas, quas in Polonia fecerunt, exsuperat. O miserabilis regio duci subdita fatuo!* Tamże s. 217–218.

⁵⁷ *Annales S. Crucis*, wyd. Anna Rutkowska-Płachcińska, MPH s.n., t. 12, Kraków 1996, s. 107.

⁵⁸ N. Mika, *Mieszko, książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski (ok. 1142–1211)*, Kraków 2010, s. 182; tegoż, *Krzanowice i okolice. Monografia gminy*, Krzanowice 2006, s. 31.

pisując fragment oparty na przekazie Kroniki Wielkopolskiej: *Wladislawo vero primogenito regnum Cracoviense, Siradiense, Lanciense, Slesziam et Pomoriam et principandi auctoritatem legat*, źle odczytał słowo „Pomoriam” i w jego miejsce stworzył zupełnie nowy termin „Primoraviam”. Kraina „przymorawska” zatem nigdy nie istniała.

Poszukując w zabytkach kultury materialnej młodszej fazy wczesnego średniowiecza pewnych oddziaływań południowych, można wskazać w chwili obecnej tylko dwie przesłanki. Jedną z nich jest obecność na tym terenie ceramiki grafitowej, szczególnie dobrze widoczna w Raciborzu i Opolu. W zespołach osadniczych głównych ośrodków wczesnomiejskich Śląska pojawia się jako nieduży składnik wytwórczości garncarskiej właśnie ceramika wykonywana z masy glinianej z intencjonalnym dodatkiem mniej lub bardziej rozdrobnionego grafitu jako masy schudzającej. Zespoły te datowane są na czas pomiędzy XI a XIII stuleciem. Jako źródło tej tradycji garncarskiej powszechnie wskazuje się na teren Moraw⁵⁹. Na interesującym nas terenie ceramika grafitowa występuje przede wszystkim na obszarze na południe od Koźła⁶⁰. Dalej na północ odnotowujemy jej obecność tylko w Opolu, Żlinicach i Myśliborzycach. Kilka ułamków tej ceramiki odnotowano w Cieszynie na Wzgórzu zamkowym, a ostatnio także na osadzie otwartej w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach⁶¹. Dość często w literaturze wyroby grafitowe łączy się z zadaniami technicznymi. Odkryte na Ostrowie Tumskim w Poznaniu szczątki takich naczyń mogą być związane z pracownią złotniczą⁶², natomiast we Wrocławiu znajdo-

⁵⁹ M. Parczewski, *Płaskowyz głubczycki*, s.67–68; J. Kolenda, *Forschungsprobleme bei der frühmittelalterlichen Graphitenkeramik in Schlesien*, [w:] *Frühmittelalterliche Graphittonkeramik in Mitteleuropa. Naturwissenschaftliche Keramik untersuchungen*, red. L. Poláček, Brno 1998, *Internationale Tagungen in Mikulčice*, t.4, s.21–31; P. Rzeźnik, H. Stoksik, *Ceramika grafitowa z Raciborza (XII–XIII w.) w świetle pierwszych analiz specjalistycznych*, [w:] *Początki i rozwój miast Górnego Śląska. Studia interdyscyplinarne*, red. D. Ablamowicz, M. Furmanek, M. Michnik, Gliwice 2004, s. 171–186; P. Rzeźnik, H. Stoksik, *Silesian graphittonkeramik of the 12th–13th centuries in the light of specialist analyses of vessels from Racibórz*, *Archeologické rozhledy* 56 (2004), s. 321–342.

⁶⁰ M. Parczewski, *Płaskowyz głubczycki*, s. 67–68; J. Wenzel, *Ceramika grafitowa z Ostrowa tumskiego w Poznaniu*, [w:] *Poznań we wczesnym średniowieczu*, red. H. Kočka-Krenz, t. 6, Poznań 2000, s. 139–177.

⁶¹ C. Hadamik, *Wyniki badań sondażowych na średniowiecznej osadzie produkcyjnej w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach, województwo śląskie*, w: *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2007–2008*, Katowice 2010, s. 114.

⁶² J. Wenzel, *Ceramika grafitowa*, s. 157.

wano je w obrębie pracowni szklarskich⁶³. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na produkcyjny charakter osady w Kochłowicach, związany z wytopem żelaza i „co najmniej wstępną jego obróbką w tzw. ogniskach kowalskich”⁶⁴. Niestety jak do tej pory nie jest jasne pochodzenie grafitu używanego przy wyrobie tej ceramiki. Na terenie Moraw i w Sudetach funkcjonowało co najmniej kilka miejsc jego wydobywania (pasmo Jesioników, okolice Stareho Mesta pod Sněžníkiem, Mohelnice). Tylko w przypadku ceramiki z Raciborza wykonane zostały analizy fizykochemiczne, jednak nie wykazano tam wyraźnego miejsca pochodzenia domieszki grafitowej, wskazując jedynie na możliwość zastosowania surowca z lokalnych złóż⁶⁵.

W ceramice badanego obszaru pojawiają się także inne elementy, uznawane za przejaw wpływów południowych. Są to znane z obszarów morawskich odciski na dnach garnków mające kształt zbliżony do dłoni⁶⁶. Określane są najczęściej mianem „Bożej ręki”. Znanych jest kilka takie znalezisk – z Raciborza, z badań na zamku⁶⁷, z Opola-Ostrówka⁶⁸ oraz Opola-Nowej Wsi Królewskiej⁶⁹. Czy jednak jest to efekt przejmowania wpływów z Moraw przez miejscowych garncarzy czy też import, tego wobec niewielkiej ilości zabytków powieźcie nie sposób⁷⁰.

Drugą, aczkolwiek słabą przesłanką oddziaływań południowych jest obecność w znaleziskach z tego terenu monet czeskich i węgierskich. Ilości tych ostatnich nie są jednak zbyt duże. Obszar dorzecza górnej Odry i Wisły, należący dziś zarówno do Polski, jak i Republiki Czeskiej, odbiega dość znacz-

⁶³ J. Kaźmierczyk, *Wrocław lewobrzeżny we wczesnym średniowieczu*, II, Wrocław 1970, s. 311. Problem ten nie jest rozwiązany ostatecznie – por. W. Dzieduszycki, *Wczesnośredniowieczne importy ceramiczne z Kruszwicy*, *Slavia Antiqua* 25 (1978), s. 90.

⁶⁴ C. Hadamik, *Wyniki badań sondażowych*, s. 121.

⁶⁵ P. Rzeźnik, H. Stoksik, *Ceramika grafitowa*, s. 183.

⁶⁶ V. Goš, *Slovenská keramika 10.–13. století na severní Moravě*, *Vlastivědný věstník moravský* 29 (1977), z. 3, s. 291–303.

⁶⁷ B. Muzolf, „Sprawozdanie z badań archeologicznych na zamku w Raciborzu, m-pis w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Katowicach”.

⁶⁸ J. Łodowski, *Uwagi o wczesnośredniowiecznej ceramice grafitowej z terenu Śląska*, *Silesia Antiqua* 8 (1966), s. 110–132.

⁶⁹ Na cmentarzysku w Nowej Wsi Królewskiej, odnaleziono garnek, na dnie którego znajduje się znak zbliżony do tzw. „Bożej ręki” czy „Kurzej stopki”. Por. J. Kaźmierczyk, K. Macewicz, S. Wuszkán, *Studia i materiały do osadnictwa Opolszczyzny wczesnośredniowiecznej*, Opole 1977, s. 364, ryc. 325b.

⁷⁰ Por. V. Goš, *Wzajemne oddziaływania północnych Moraw i Śląska we wczesnym średniowieczu na przykładzie ceramiki*, *Silesia Antiqua* 22 (1980), s. 159–174.

nie od innych ziem polskich, jeżeli chodzi o znaleziska srebrnych skarbów. Jest ich tu nieporównanie mniej niż na przykład na Dolnym Śląsku, Małopolsce czy wreszcie Wielkopolsce. Z całego interesującego nas obszaru znamy osiem skarbów wczesnośredniowiecznych (X–XII wiek) oraz jeden domniemany. Prawie wszystkie one, poza jednym, zlokalizowane są na obrzeżach badanego obszaru. Tylko skarb z Karłubca, dzisiejszej dzielnicy Gogolina, oraz niejasno datowany zespół brakteatów z Wąwelną, zlokalizowane są w centrum regionu. O skarbie z Karłubca nie możemy jednak wiele powiedzieć – znaleziono go w czasie II wojny światowej i najprawdopodobniej zaginął⁷¹. W większości tych gromadnych zespołów znajdowane są monety proveniencji południowej, ale stanowią one jedynie niewielką część tych skarbów i nie mogą stanowić istotnej przesłanki do wnioskowania o kontaktach ponadregionalnych. Podobnie rzecz ma się z pojedynczymi monetami czeskimi czy węgierskimi znajduwanymi na terenie dorzecza Górnej Odry i Wisły.

Innych znalezisk archeologicznych, pozwalających ukazać obecność wpływów południowych w wiekach XI–XII na badanym obszarze, właściwie nie ma. Można tu jedynie wspomnieć o jednej ostrodze z Opola-Ostrówka⁷². Przez Karola Wachowskiego ostroga ta [nr inw 82: 69, warstwa EIII (najstarsza)] zaliczona została do przedmiotów o proveniencji wielkomorawsko-czeskiej. Póki jest to jednak pojedyncze znalezisko, nie może być powodem do formułowania jakichkolwiek hipotez. Innym interesującym znaleziskiem jest miecz z Będzina-Grodźca, odkryty na datowanym na X–XI wiek cmentarzysku⁷³. Miecz ten zalicza się do typu X według J. Petersena, a reprezentuje ro-

⁷¹ Błędnie oznaczają ten skarb B. Butent-Stefaniak, D. Malarczyk, *Obieg pieniężny na Śląsku we wczesnym średniowieczu (od X do połowy XII wieku)*, Wrocław 2009, s. 45 n. W pracy tej miejscowość ta została oznaczona jako Kadłubiec, gdy w rzeczywistości chodzi o Karłubiec. Autorki podają, że ma tu miejsce prawdopodobnie błąd w zestawieniu skarbów: *Polskie skarby wczesnośredniowieczne. Inwentarze*, t. 4, Wrocław–Warszawa 1966. Jedyna notka o tym skarbie pochodzi z czasopisma „Germanenerbe” 1941, nr 7, s. 31. Jak piszą autorki, „w tym numerze (a także następnym) brakuje informacji o skarbie z Karłubca”. Tymczasem właśnie na tej stronie „Germanenerbe” znajduje się informacja o znalezisku z Karłubca (ówcześnie Karlhorst). Faktycznie, istnieje zbieżność w nazwach Kadłubiec i Karłubiec, jednak odwołanie się do nazw niemieckich z lat 30. i 40. XX wieku wyklucza możliwość takiej pomyłki (Kadłubiec do 1936 roku nosił nazwę Kadlubietz, zaś po 1936 Annatal).

⁷² K. Wachowski, *Militaria z grodu na Ostrówku w Opolu*, [w:] *Studia nad kulturą wczesnopolskiego Opola. Militaria – wyroby bursztynowe*, Wrocław 1984, s. 42, rys. 23a.

⁷³ K. Smutek, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Grodźcu k. Będzina*, *Z Otchłani Wieków* 21 (1952), s. 59–61; H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Małopolski*, cz. 1, *Źródła*, Wrocław 1966, s. 50–51.

Skarby wczesnośredniowieczne z terenów Górnego Śląska i zachodniej Małopolski

Miejscowość	Datacja	Wielkość	Obecność monet południowych	Liczba monet pochodzących z południa	Procentowy udział monet południowych
Dąbrowa G. Łosień	Po 1160 r.	1125 monet, 179 placzków, razem 2460 g	Brak	Brak	Brak
Karlubiec	X-XI w.	nieznana	Monety czeskie	nieznana	?
Komarow okr. Opawa	XI w.	6 monet (5 niemieckich)	Moneta czeska Bolesława I	1	16,7
Lasowice	Ok. 983 r.	298 monet, fragment blaszki – ozdobny, paciorek granulowany razem 343 g	Monety czeskie	29	9,7
Smolice	Ok. 1140 r.	1903 monety, ozdoby	Moneta czeska	1	0,05
Stroszek	XI w.	?	?	?	?
Wąwelno	Koniec XII w.	Może ponad 500 g	brak	brak	brak
Wojnowice	X w.(?)	nieznana	Moneta czeska lub bawarska	1	?
Złochowice	po 1059 r.	25 monet, placzki, ozdoby, razem 1838,80 g	Monety czeskie – 2 Węgierskie – 3	5	20

dziej mieczy o charakterze prestiżowym, znajdujących w wielu krajach Europy Środkowej, w tym w Czechach, Słowacji i byłej Jugosławii⁷⁴. Pochówki z mieczami na ziemiach polskich występują na terenie Wielkopolski, Mazowsza i Pomorza Środkowego i traktowane są jako groby członków elitarnych oddziałów książęcych⁷⁵. Wprawdzie odległość cmentarzyska w Grodźcu od grodu w Będzinie wynosi około 4 km, wydaje się, że należy tamtejsze pochówki łączyć z tym właśnie grodem. Nie ma jednak możliwości uznania tego za bytku za element południowy.

Niewielka liczba skarbów srebrnych na obszarze Górnego Śląska i zachodnich krańcach Małopolski nie może być traktowana jako efekt słabego stanu badań – skarby to zwykle odkrycia przypadkowe. Nie może być to także podstawa do formułowania twierdzeń o opóźnieniu gospodarczym czy kulturowym tego regionu, bądź niewielkiego zaludnienia. O wartości gospodarczej tego terenu świadczy w sposób pośredni przekaz kanonika wyszehradzkiego, chwającego się, że Czesi „przywieźli stamtąd taką zdobycz, że przewyższała łupy, jakie zdobyli w Polsce wszyscy książęta Czech”. Nawet jeśli kronikarz pozwolił sobie tu na przesadę, wartość łupów musiała być spora. Pośrednio o poziomie rozwoju gospodarczego tego regionu, przynajmniej w XII stuleciu, świadczy całkiem spora liczba murowanych kościołów. Są to wprawdzie założenia niewielkie, często zlokalizowane w grodach, ale pamiętając o wysokich kosztach budownictwa murowanego w tym okresie i peryferyjności tego terenu w stosunku do siedzib książęcych i biskupich, musimy spojrzeć na nie z respektem.

Rozmieszczenie murowanych kościołów z XI–XII wieku (najpewniej z XII i to raczej z drugiej połowy) wskazuje na znaczną rolę wschodnich krańców badanego obszaru, czyli okolic Bytomia i Siewierza⁷⁶. Może to mieć zwią-

⁷⁴ Znaleźzisko to omawiają: W. Sarnowska, *Miecze wczesnośredniowieczne w Polsce*, Świątówit 21 (1955), s. 282, 305–306, tab.10; A. Nadolski, *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, Łódź 1954, s.148; L. Marek, *Wczesnośredniowieczne miecze z Europy Środkowej i Wschodniej. Dylematy archeologa i bronioznawcy*, Wrocław 2004, *Studia archeologiczne* t. 36, s. 108, tab. 25B.

⁷⁵ J. Wrześniński, *Groby z mieczami na terenie Polski wczesnopiastowskiej (X–XII w.)*, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi* 40 (1998) [za lata: 1997–98], s. 7–46.

⁷⁶ E.M. Foltyn, *Osadnictwo wczesnośredniowieczne w dorzeczu Przemszy w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Osadnictwo nad Przemszą i Brynicą*, red. J. Sperka, Sosnowiec–Cieszyn 2005, s. 9–53; tenże, *Podstawy źródłowe do badań nad gospodarką społeczności wczesnośredniowiecznych w dorzeczu Przemszy*, [w:] *Gospodarka nad Przemszą i Brynicą od pradziejów do*

Kościół murowane na terenie Górnego Śląska i zachodnich krańcach Małopolski we wczesnym średniowieczu

Miejscowość	Typ osady	Rodzaj budynku	Datacja
Bytom	Gród ?	Kościół jednonawowy	poł. XII w.
Cieszyn	Gród	Rotunda z emporą	XI–XII w.
Giełbło	Osada wiejska	Kościół jednonawowy	Koniec XII, początek XIII w.
Racibórz	Gród	Kościół murowany	XI–XII w.(?)
Siewierz	Osada	Kościół jednonawowy	Koniec XII, początek XIII w.
Wojkowice Kościelne	Osada	Kościół jednonawowy	Koniec XII, początek XIII w.

zek z funkcjonującym tam regionem wydobywczo-produkcyjnym rud srebra i ołowiu. Co interesujące, tamtejsze kościoły wznoszone są na osadach otwartych⁷⁷. Jedyne znane nam kościoły murowane z zachodniej części badanego obszaru wznoszone są w grodach. Mowa tu o rotundzie w Cieszynie oraz niejasno rysującym się kościele na grodzie w Raciborzu⁷⁸.

O regresie osadnictwa na południowych obszarach Górnego Śląska w XI i XII wieku może świadczyć także niewielka liczba odnalezionych tu cmentarzysk z tego okresu. Znamy tylko jedno pewne oraz dwa stanowiska, które można uznać za nekropolie szkieletowe. Są to nierozpoznane archeologicznie stanowisko w Gołuszowicach, pow. głubczycki, oraz rozkopane ponoć w początkach XIX wieku cmentarzysko w Raciborzu-Sudole. Jedynym pewnym cmentarzyskiem jest nekropola w Dzielawach, dziś w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim, ale położona w odległości około 15 km od Raciborza, zaś około 20 od Koźła⁷⁹. Inaczej rzecz ma się na terenach położonych na północ i wschód od obszaru głubczycko-raciborskiego. Odbiega pod tym wzglę-

początku XX wieku w świetle badań interdyscyplinarnych, red. D. Rozmus, S. Witkowski, Dąbrowa Górnicza–Olkusz–Śląsków 2009, s. 13–68.

⁷⁷ J. Pierzak, *Budownictwo murowane na terenie obecnego Zagłębie Dąbrowskiego we wczesnym i późnym średniowieczu*, [w:] *Gospodarka nad Przemszą i Brynicą od pradziejów do początku XX wieku w świetle badań interdyscyplinarnych*, red. D. Rozmus, S. Witkowski, s. 123–147.

⁷⁸ H. Nejowa, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na Ostrogu w Raciborzu*, *Opolski Rocznik Muzealny* 2 (1966), s. 144–149. A. Grzybkowski, *Średniowieczne kaplice zamkowe Piastów Śląskich (XII–XIV w.)*, Warszawa 1990, s. 100.

⁷⁹ Jako Dzielów, nie zaś Dzielawy stanowisko to występuje w katalogu J. Kaźmierczyk, K. Macewicz, S. Wuszkán, *Studia i materiały*, s. 119. K. Wachowski, *Cmentarzyska doby wczesnopiastowskiej na Śląsku*, Wrocław 1975, s. 83, podaje nazwę miejscowości Dzielów.

dem znów region będzińsko-bytomski, skąd znamy cmentarzysko z Dąbrowy Górniczej-Strzemieszyc, datowane na XI – I połowę XII wieku, cmentarzysko w Będzinie, które założone zostało na zniszczonym grodzie, Sławkowie, znane tylko ze wzmianek archiwalnych cmentarzysko w Psarach i Chorzowie Starym oraz nekropolię w Cielmicach (Tychy-Cielmice)⁸⁰. Także na terenach od Koźła w kierunku północnym odnotowujemy istnienie cmentarzysk szkieletowych z XI i XII stulecia. Są to stanowiska w Czarnowasach, pow. opolski, Krzanowicach, pow. opolski i Opolu-Groszowicach oraz Nowej Wsi Królewskiej, nie uwzględniając już terenów leżących dalej na zachód i północ.

Wydaje się, że obszar raciborsko-głubczycki był najbardziej narażony na zniszczenie i łupiestwa związane z polsko-czeskimi wojnami. We władaniu piastowskim znajdował się zapewne obszar opolski, związany zapewne z Wrocławiem, a także obszar bytomsko-będziński, administracyjnie zapewne bliiski Krakowowi. Nie jest jasna przynależność polityczna i administracyjna ziemi cieszyńskiej. Rozwój osadnictwa na tym obszarze zaczął się zapewne po zakończeniu polsko-czeskich wojen, a przyspieszył w momencie pojawienia się lokalnego władcy – Mieszka Płatonogiego, panującego tu od 1173 roku, a od około 1177–79 także na terenach kasztelanii bytomskiej i oświęcimskiej. Z osobą tego władcy może wiązać się też rozgraniczenie terytorium raciborskiego i opawskiego, źródła pisane nie dają tu jednak jasności, a przedstawiają rzecz w formie legendy⁸¹.

Pomimo wzmianek źródeł pisanych o obecności czeskiej (w rozumieniu państwowym) na interesującym nas obszarze, materiał archeologiczny nie pozwala na poparcie tych informacji konkretnymi zabytkami. W dużej części powodem jest brak poważniejszego rozeznania archeologicznego, gdyż okres XI i XII stulecia nie cieszył się specjalnym zainteresowaniem badaczy. Wiąże się z tym także brak studiów gabinetowych, co nie pozwala na identyfikację przedmiotów o obcej proveniencji. Daje się zauważyć wydzielenie się co naj-

⁸⁰ J. Marciniak, *Cmentarzysko szkieletowe z okresu wczesnośredniowiecznego w Strzemieszycach Wielkich, pow. Będzin*, Materiały Wczesnośredniowieczne 4 (1960), s.141–186; A. Rogaczewska, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne na Górze Zamkowej w Będzinie. Stanowisko 2*, Zeszyty Zagłębiowskie 4 (1998), s. 41–114. Cmentarzysko w Sławkowie datowane na II połowę XII i XIII wiek, J. Pierzak, *Najdawniejsze dzieje*, [w:] *Dzieje Sławkowa*, red. F. Kiryk, Kraków 2001, s. 57–59; E.M. Foltyn, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Tychach-Cielmicach. Cmentarz lokalnej społeczności wiejskiej*, Tychy 2008 (Tyskie Zeszyty Historyczne, z. 2).

⁸¹ Jan Długosz, *Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae*, lib. 5, Varsaviae 1973, s.76. Por. N. Mika, *Przebieg śląsko-morawskiej granicy na przestrzeni wieków*, [w:] *Jedność małych ojczyzn jednością Unii Europejskiej*, Racibórz-Krzyżanowice 2004, s. 10.

mniej trzech wyraźnych regionów osadniczych: opolskiego, raciborsko-głubczyckiego i bytomsko-będzińskiego. Nie są jasne losy skupiska cieszyńskiego, gdzie oprócz trwającego zapewne do XI wieku grodu w Podoborze i położonego w jego pobliżu grodu na Górze Zamkowej w Cieszynie trudno wskazać inne ślady osadnictwa tego okresu⁸².

4. Wnioski

Wychodząc ze stanu archeologicznego rozpoznania obszarów Górnego Śląska i zachodnich krańców Małopolski, wydzielić można trzy terytoria osadnicze: raciborsko-kozielsko-głubczyckie (centralne), opolskie (północne) i opawskie (południowe). Nie podlega wątpliwości identyfikacja terytorium opawskiego z plemieniem *Golensizi* i opolskiego z plemieniem *Opolini*, wymienionymi w *Descriptio civitatum ad septentrionalem plagam Danubii* (tzw. Geograf Bawarski); kontrowersje dotyczą terytorium raciborsko-kozielsko-głubczyckiego. W efekcie nie ma zgody co do zasięgu terytoriów „górnos Śląskich” plemion – najwięcej problemów stwarza północny i wschodni (łącznie z Cieszynem) zasięg ziem *Golensizi* oraz południowy zasięg terytorium *Opolini*. Południowe elementy kulturowe w materiale archeologicznym typologicznie przypadające na czasy sprzed połowy IX wieku ograniczają się do części stroju (okucia pasa w typie awarskim), zabytków militarnych w stylu wczesnokarolińskim, nawiązań stylistycznych w ceramice naczyniowej. Trudności w precyzyjnym datowaniu powodują, że nie wiemy, czy dotarły one na nasze tereny jeszcze przed połową IX wieku, czy też mogłyby być efektem oddziaływań kultury wielkomorawskiej. Obecność elementów kulturowych związanych z państwem (wielko)morawskim jest najsilniejsza na terenie Kotliny Opawskiej (cmentarzyska w Hradcu nad Moravicą, Stěbořicach i w Opawie-Malé Hořticach) i na stanowisku Kocobądz (Chotěbuz) – Podobora. W przypadku Kotliny Opawskiej można dopatrywać się obecności enklawy ludności morawskiej⁸³.

⁸² Por. W. Kuś, *Ziemia cieszyńska w okresie wczesnego średniowiecza*, [w:] *Śląsk Cieszyński w czasach prehistorycznych*, red. I. Panic, Cieszyn 2009, s. 231. Autor ten wymienia jako potencjalne stanowiska wczesnośredniowieczne Goleiszów i Bażanowice. Nie jest jasna datacja osady obronnej w Starym Bielsku, zapewne grodziska kasztelańskiego.

⁸³ Istotnym problemem jest interpretacja tych znalezisk. Tam gdzie część badaczy widzi obecność drużyn wielkomorawskich, jak w przypadku Stěbořic, inni dopatrują się tylko pochówków przedstawicieli miejscowych elit (księstw plemiennych), których kultura mate-

Świadczyć to może o zajęciu, uzależnieniu czy podporządkowaniu terytorium plemienia *Golensizi*. Dalej na północ obecność polityczna Wielkich Moraw nie jest przekonująco udokumentowana w źródłach.

Drugi, roboczo wydzielony na potrzeby tego opracowania okres X-XII wieku jest na tyle słabo przebadany, że formułowanie jakichkolwiek daleko idących wniosków o obecności południowych oddziaływań na badanym obszarze byłoby snuciem fantazji. Dotychczasowy stan badań wydaje się potwierdzać znaczny regres osadniczy na terenie skupiska raciborsko-głubczyckiego. Powodem były zapewne wojny polsko-czeskie i napady łupieżcze, o niektórych z nich mamy informacje z kronik i roczników. Znaczną rolę w tym czasie odgrywają: skupisko opolskie, którego centrum stanowiła wojskowa osada obronna na Ostrówku w Opolu, oraz skupisko bytomsko-będzińskie, mające wszelkie cechy regionu o charakterze produkcyjnym, związane z wydobyciem i przetwarzaniem miejscowych rud ołowiu i srebra. Stan opracowania dotychczas pozyskanych w trakcie badań archeologicznych materiałów jest jednak tragiczny, można jedynie sformułować apel o poprawę tej sytuacji.

rialna była częścią kultury kręgu południowego. Por. S. Moździoch, *Dzieje ziemi opolsko-raciborskiej w średniowieczu z punktu widzenia archeologa*, [w:] *Sacra Silentii Provincie. 800 lat powstania dziedzicznego księstwa opolskiego (1202-2002)*, red. A. Pobóg Lenartowicz, Opole 2003, s. 18 oraz głos za obecnością drużyn wielkomorawskich: M. Parczewski, *Uwagi o przejawach wczesnośredniowiecznej aktywności militarnej w północnych Karpatach*, *Acta Militaria Mediaevalia I, Sztuka wojenna na pograniczu polsko-rusko-słowackim w średniowieczu*, Kraków-Sanok 2005, s. 30 n.